

KONFERENCJA „MNEMOSYNE. PAMIĘĆ JAKO ŹRÓDŁO DZIEŁA SZTUKI”
KRAKÓW 4–6 LISTOPADA 2015

ELŻBIETA KOZIÓLKIEWICZ*

W dniach 4–6 listopada 2015 roku na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się międzynarodowa konferencja „Mnemosyne. Pamięć jako źródło dzieła sztuki”, zorganizowana przez Katedrę Komparatystyki Literackiej. Wydarzenie to stanowiło szóstą edycję cyklicznych spotkań naukowych o mitologicznym tytule i interdyscyplinarnym charakterze, które od 10 lat gromadzą literaturoznawców, filozofów, muzykologów, teatrologów, filmoznawców oraz innych specjalistów z krajowych i zagranicznych ośrodków badawczych. Temat tegorocznej konferencji – różnorodne i złożone relacje między pamięcią a sztuką – to obszar wzbudzający ostatnio zainteresowanie przedstawicieli wszystkich nauk humanistycznych, co podkreśliła w otwierającym obrady przemówieniu prof. Anna Łebkowska, Prodziekan Wydziału Polonistyki. Zagadnienia sygnalizowane w tym wprowadzeniu, takie jak pamięć kulturowa i zbiorowa, pojęcia post-pamięci i miejsc pamięci, problemy selekcji i ekspresji wspomnień znalazły odbicie w wystąpieniach i zainspirowanych nimi dyskusjach. Po krótkim powitaniu prof. Maria Cieśla-Korytowska w imieniu organizatorów zaprosiła do wysłuchania prelekcji dotyczących najdawniejszych dzieł bogini Mnemosyne i *mnemosyne*-pamięci.

Pierwszą grupę referatów stanowiły te poświęcone sztuce antyku oraz historii filozofii. Prof. Krystyna Bartol (UAM) prześledziła historię zależności starożytnych twórców od pamięci, która początkowo, wobec niemożności zapisania słowa czy dźwięku, warunkowała powstawanie dzieł. Z czasem obowiązkowy hołd dla Mnemosyne stał się tylko konwencją, poeta zaś chętnie manifestował własną autonomię. W referacie zarysowana została podstawowa w definiowaniu pamięci opozycja między Mnemosyne i Lesmosyne, pamiętaniem i zapomnieniem, przywoływana w kolejnych wystąpieniach. Badaczka podkreśliła również społeczny wymiar pamięci dawnych Greków: ludzie-archiwa, tzw. *mnamones*, gwarantowali trwałość ustroju państwa, w pieśni zapisywano dzieje. Swoistą kontynuację tej problematyki przyniosło wystąpienie prof. Kazimierza Korusa (UJ), który przedstawił chronologię obecności Mnemosyne w antycznych tekstach oraz omówił znaczenie przypisywanych jej cech. Badacz zwrócił uwagę na polityczną rolę śpiewaków-strażników pamięci, znających nie tylko historię, ale także, jak wierzano, prawdę. Jak dowodził, społeczny prestiż aoidów dawał im prawo wydawania osądów moralnych, co znalazło odbicie m.in. w *Odysei*. Polityczne znaczenie pamięci zaczęło zanikać, gdy do władzy doszli tyrani; w IV w. p.n.e. wezwanie Mnemosyne pełniło już tylko funkcję estetyczną. Z kolei prof. Miłowit Kuniński (UJ, WSB-NLU) podjął temat pamięci jako źródła tożsamości podmiotu moralnego, przypominając i komentując m.in. koncepcje Locke’a, Arystotelesa, Humboldta i Lejeune’a. Choć tożsamość kształtuje się częściowo dzięki pamięci własnej, należy dostrzec wielką wagę wspomnień i zasad przekazanych jednostce przez innych. Przyswojenie i zapamiętanie norm prowadzi do rozwoju, procesu, jak chcą Heidegger i Sartre, nigdy niezakończonego. W takim ujęciu konstruo-

* Elżbieta Koziołkiewicz – doktorantka, Wydział Polonistyki UJ w Krakowie.

wanie własnego „ja” jest analogiczne do tworzenia dzieła sztuki, autonarracja, którą układamy dla samych siebie, funkcjonuje podobnie jak spisana autobiografia.

Kolejne wystąpienia poświęcono kulturze średniowiecza i renesansu. Prof. Dorothy Figura (University of Georgia) rozwinęła sygnalizowany w porannych obradach temat mnemoniki w kontekście działalności jezuitów misjonarzy w Azji. Głównym bohaterem referatu był Matteo Ricci, którego postawę wobec obcej kultury badaczka uznała za bliską dążeniom współczesnych komparatystów. Dla włoskiego mnicha pamięć łączyła się z etyką i duchowością, a wypracowane w kulturze europejskiej mnemotechniki pozwoliły mu pozyskać szacunek lokalnej ludności. W rezultacie sukces, jaki Ricci odniósł, nawracając Chińczyków, został przedstawiony jako rezultat nie tylko utożsamienia katolicyzmu z wiedzą i władzą, ale także jego starań, by upodobnić się do miejscowych. Referat prof. Andrzeja Borowskiego (UJ) dotyczył sposobów konstruowania wizerunków średniowiecza w literaturze wczesnonowożytnej. Badacz podkreślił metaforyczny charakter pojęcia „wieki średnie”, powstałego, tak jak nazwy innych okresów w dziejach kultury, w celu zaznaczenia dystansu wobec przeszłości rozumianej jako coś innego i, czasem, gorszego. Ukształtowany w dynamicznym starciu pamięci i zapominania uproszczony obraz średniowiecza jako „wieków ciemnych” skonfrontowano z opisem piękna tego okresu. Zasygnalizowane zostało także istnienie alternatywnej nowożytnej wizji średniowiecza jako epoki romantycznej i rycerskiej. Przykłady interesujących wytworów kultury wieków średnich pojawiły się w wystąpieniu prof. Jana K. Ostrowskiego (UJ), który omówił mało znane sposoby wizualnego upamiętniania zmarłych w średniowiecznej i nowożytnej Europie. Liczne zabytki z wielu krajów – publiczność miała okazję obejrzeć kilkadziesiąt zdjęć – należały do dwóch kategorii przedstawień. Tablice heraldyczne (powstające również dziś) i *achievements* (rynsztunek zmarłego rycerza) to reprezentacja *pars pro toto*, alegoryczny znak osoby. Portrety trumienne, chorągwie i kapy nagrobne oraz różnego rodzaju portrety i figury stanowiły natomiast naturalistyczne wizerunki zmarłego. Dr Wojciech Ryczek (UJ) omówił szeroko komentowany przez renesansowych humanistów dialog Cyncerona, w którym pamięć zestawiono z zapisaną woskową tabliczką. Owo metaforyczne zrównanie mnemoniki i literatury („zapisanej mowy”) obrazuje mechanizm działania wypracowanej na gruncie retoryki pamięci sztucznej – obrazy pełnią rolę liter, zaś przypominanie to proces bliski lekturze i interpretacji. Jednocześnie, jak podkreślał badacz, zapamiętując i przywołując zakodowany w postaci wyobrażeń tekst, mówca nieustannie dokonuje przekładu intersemiotycznego.

Odwołując się do ustaleń Stephena Greenblatt, dr hab. Katarzyna Mroczkowska-Brand (UJ) wpisała prośbę ducha ojca Hamleta („pamiętaj o mnie”) w szeregówłowo zarysowany kontekst historyczno-religijny, uzupełniony o nawiązania do biografii Szekspira. Przypomniała, że w Anglii przełomu XVI i XVII wieku katolicy, którzy przyjęli nową religię, mimo wszystko pragnęli często, by za ich dusze odprawiono mszę oraz podkreśliła, że ojciec Szekspira, zmarły prawdopodobnie w czasie, gdy William pisał *Hamleta*, mimo konwersji pozostał katolikiem. W referacie przekonująco zinterpretowano słowa ducha jako zakamuflowany apel o mszę za zmarłego. Literatury angielskiej dotyczyło również wystąpienie mgr Elżbiety Koziółkiewicz (UJ), która omówiła refleksje nad funkcjonowaniem pamięci oraz jej płciowe uwarunkowania w *Perswazjach* Jane Austen i *Cranford* Elizabeth Gaskell. Ze względu na fabularne zbieżności między tekstami powieści wiktoriańskiej autorki została odczytana jako wspomnienie o wcześniejszym utworze. Prelegentka zaproponowała dwa różne wyjaśnienia obecności analogii: zaplanowaną polemikę Gaskell z optymizmem Austen oraz nieświadome (co nie znaczy: bezkrytyczne) wykorzystanie zapamiętanych elementów *Perswazji*. Literaturze dziewiętnastowiecznej poświęcono wiele wystąpień. Prof. Marek Stanisław (UR) przywołał licznych romantycznych poetów (m.in. Heinego, Szewczenkę, Puszkina i Mickiewicza), by na podstawie przedmów do ich dzieł przedstawił sposoby i funkcje literackiego upamiętniania przeszłości. Jak dowodził, wizja tego, co minione, powstawała często na styku pamięci i wyobraźni – nawet autorzy utworów o tematyce historycznej nie uznawali sięgania do źródeł za konieczne. Jako rezultaty tego zjawiska badacz wskazał idealizację przeszłości, dowartościowanie

historii nieoficjalnej i pamięci indywidualnej oraz przewidywanie przyszłości w oparciu o dawne wydarzenia. Szczególny aspekt romantycznej pamięci – jej ekspresję poprzez zimowe pejzaże i metafory – przedstawił prof. Krzysztof Trybuś (UAM). W *Śniła się zima* Mickiewicza prelegent wskazał obecność pamięci biograficznej i intertekstualnej (metaforyka dantejska), *Pieśń o starym żeglarzu* Coleridge'a zinterpretował jako relację o przebudzeniu pamięci, w utworze Wilhelma Müllera dostrzegł współstnienie przestrzennych kategorii memorialnych z temporalnymi. Za cechę charakterystyczną polskiego romantyzmu uznał fakt, że w oczach rodzimych twórców zimowy krajobraz pamięci łączy się przeważnie ze smutkiem i, często, ze śnieżnym pustkowiem Rosji, krainą śmierci i zapomnienia. Sposoby wykorzystywania i charakteryzowania pamięci przez Mickiewicza stanowiły również temat dwóch wystąpień zamykających pierwszy dzień konferencji. Prof. Maria Cieśla-Korytowska przeanalizowała funkcjonowanie pamięci w *Panu Tadeuszu*, koncentrując się zwłaszcza na mnemotechnice i jej zastosowaniu w funkcji perswazyjnej. Liczne elementy utworu, poczynszy od wytworów kultury materialnej (m.in. serwis, patriotyczny strój Zosi) a na bohaterach (Hrabia) skończywszy, służą skonstruowaniu etycznych napomnień, których odbiorcami mieliby być zarówno czytelnicy współcześni poecie, jak i kolejne pokolenia. W myśl Cyцероніаńskiej formuły *memoria–intelligentia–providentia* wspomnienia stają się czynnikiem umożliwiającym pozytywne metamorfozy i przywrócenie harmonii w Soplicowie oraz w świecie pozaliterackim. Aktywny charakter pamięci romantyków, sprzyjającej nie trwaniu w przeszłości, ale przechodzeniu do nowych etapów egzystencji, sygnalizowała również dr Magdalena Bąk-Wołoszyn. Badaczka przywołała wiele kwestii związanych z pamięcią jednostkową XIX-wiecznych twórców i jej znaczeniem dla kultury. Przypomniana została m.in. koncepcja „pamięci romantycznej” autorstwa Frances Ferguson, według której w epoce tej doszło do przewrotu w rozumieniu pamięci, do jej personalizacji i powiązania z retrospektywną autorefleksją. Najwięcej uwagi poświęcono metaforom pamięci w twórczości Mickiewicza (m.in. sonety, *Konrad Wallenrod*, *Dziady cz. IV*), Heinego i Wordswortha.

Drugi dzień obrad otworzył referat dr hab. Magdaleny Siwiec poświęcony relacji między pamięcią jednostkową i zbiorową w *Królu zamczyska* Seweryna Goszczyńskiego. Tytułowa budowla została odczytana jako „lieu de mémoire” w rozumieniu Pierre’a Nory: realne i zarazem symboliczne miejsce, w którym dochodzi do wtargnięcia przeszłości w teraźniejszość, ożywienia historii. W takim ujęciu postać Machnickiego, odrzucającego archiwa na rzecz żywej pamięci i tracącego zmysły za sprawą utrwalania przeszłości, posłużyła Goszczyńskiemu do podjęcia refleksji nad tym, co dziś określa się jako pamięć kulturową. Do problemu pamięci kulturowej nawiązał także dr hab. Andrzej Waśko (UJ), który scharakteryzował szczególnie podgatunek powieści historycznej, powieść tradycyjną, którą wyróżnia m.in. niemal stały dystans między momentem powstania i opisywanymi wydarzeniami. Ów przedział wynosi ok. 60 lat i wiąże się z pamięcią komunikacyjną – autor korzysta z relacji ostatnich świadków bądź tradycji rodzinnej. Trzy zaprezentowane przykłady: *Waverley*, *Pamiętki Soplicy* oraz *Przeminęło z wiatrem* łączy ponadto temat wojny domowej. Waga tego doświadczenia, potrzeba romantyzacji przegranej sprawy oraz polemiki z politycznym *status quo* to, według badacza, motywy tworzenia powieści tradycyjnych.

Kilka kolejnych wystąpień dotyczyło znaczenia pamięci w innych niż literatura obszarach kultury. Referat prof. Elżbiety Nowickiej (UAM), odczytany z powodu nieobecności autorki, prezentował zagadnienie pamięci w XVIII- i XIX-wiecznej sztuce aktorskiej. Na problem ten składają się jej zdaniem kwestie mnemoniki (zapamiętywanie tekstu dramatu), pamięci kulturowej (tradycje wpisane w dzieło i styl gry) oraz naśladowania. Badaczka omówiła formułowane przez Riccoboniego (syna), Diderota i Goethego zalecenia dotyczące m.in. zapominania manieri innych aktorów, pamiętania, a nie każdorazowego przeżywania, kreowanej przez siebie postaci oraz mnemoniki gestów, czyli swego rodzaju pamięci ciała. Sztuce scenicznej poświęciła część swego wystąpienia dr hab. Alina Borkowska-Rychlewska (UAM), która przedstawiła uwagi Eugeniusza Delacroix na temat roli pamięci w odbiorze dzieł malarskich i muzycznych. Wedle romantyka

przy recepcji obrazu znaczenie ma dystans przestrzenny, natomiast utwór instrumentalny, wokalny czy operę najlepiej pojmuje się po pewnym czasie, odtwarzając wrażenia w pamięci. Jej scalająca moc szczególnie dobrze wpływa na rozumienie i ocenę synkretycznego, oddziałującego na wiele zmysłów dzieła operowego. Delacroix uznaje więc obdarzonego pamięcią i wyobraźnią widza za partnera twórcy. Prof. Franciszek Ziejka (UJ) spośród wielu form upamiętnienia Artura Grottgera wybrał i omówił trzy poświęcone malarzowi pomniki. Najwcześniej powstała figura na grobie artysty na cmentarzu Łyczakowskim, wykonana przez Filippiego, a ufundowana m.in. przez narzeczoną Grottgera Wandę Monné i Kornela Ujejskiego. Podobizna twórcy jest tylko niewielką częścią całej rzeźby, która ma charakter alegorycznego przedstawienia talentu zmarłego i bólu, jaki wywołała jego śmierć. Kolejne omówione przez prelegenta znaki pamięci to pomnik dłuta Walerego Gadomskiego znajdujący się w lwowskim kościele Dominikanów, oraz usytuowane na Plantach popiersie autorstwa Wacława Szymanowskiego. Odczytany następnie referat nieobecnej prof. Moniki Schmitz-Emans (Bochum Universität) dotyczył literackich refleksji nad związkami pamięci z fotografią. Przedmiotem analizy badaczka uczyniła twórczość Wilhelma Genazino, W. G. Sebald i Gerharda Rotha, którzy wykorzystywali zdjęcia w różny sposób: jako przedmiot opisu, składnik wizualno-werbalnego foto-tekstu i element zbioru własnych lub znalezionych fotografii. Choć Sebald, tak jak Agamben, podkreśla, że uwiecznieni na zdjęciach ludzie oczekują od nas pamiętania, fotografie nieudane bądź przedstawiające nieznaną osobę dowodzą, że wspomnianie jest zarazem konieczne i niemożliwe. Dr hab. Joanna Wojnicka (UJ) prześledziła przemiany obrazu Polaków w sowieckim kinie fabularnym lat 20. i 30. W okresach panowania nastrojów antypolskich (początek lat 20. i koniec 30.) w filmach dominowały wizerunki pańskiej Polski, ingerującej w sprawy ziem białoruskich i ukraińskich; w momentach lepszych stosunków między narodami powstawały produkcje ukazujące Polaków jako bratni naród. Filmowa propaganda jednocześnie wywodziła się z pamięci historycznej i miała za zadanie ją kształtować. Dr hab. Olga Płaszczewska (UJ) zaproponowała bogato ilustrowaną zdjęciami wizytę w wykreowanym przez włoskiego komparatystę Mario Praza „domu życia”, przestrzeni sztuki i pamięci, którą badacz opisał w autobiograficznej powieści *La casa della vita*. Gromadzone w dwóch rzymskich siedzibach dzieła, meble i artefakty przywołują konotacje historyczne (reprezentują styl epoki napoleońskiej) i literackie, dokumentują estetyczne upodobania uczonego, ale także jego doświadczenia biograficzne. Upamiętnienie jest funkcją poszczególnych obiektów, całej kolekcji oraz poświęconej jej intertekstualnej narracji Praza.

W sesji poświęconej relacjom pamięci i muzyki pierwszy zabrał głos dr hab. Piotr Chlebowski (KUL), który przy dźwiękach IX symfonii Mahlera omówił stosowane przez kompozytora strategie wykorzystywania tradycyjnych form i idei. Przypomniawszy, iż o dziełach tego twórcy mawiano złośliwie, że wywodzą się z „rogu cudzej obfitości”, prelegent wskazał wiele przykładów zapożyczeń. Co najważniejsze, elementy zaczerpnięte od innych Mahler deformował i łączył w zaskakujący sposób, jego muzyczna pamięć miała więc wybitnie twórczy charakter – nie zatrzymywała w przeszłości, ale prowadziła ku awangardzie. Dr Małgorzata Sokalska (UJ) przedstawiła literackie obrazy pieśni jako nośnika pamięci, za punkt wyjścia obierając pieśń upamiętniającą utraconą krainę dzieciństwa. W *Latach nauki Wilhelma Meistra*, *Konradzie Wallenrodzie* i *Kunigazie* Kraszewskiego śpiew pozwala bohaterom przywrócić więź z przeszłością i tożsamością, które trudno przypomnieć sobie w inny sposób. Owe powroty umożliwia jednostkom pieśniowia zdolność przechowywania pamięci zbiorowej, wykorzystana m.in. w *Nad Niemnem*, *Warszawiance* oraz *Nocach i dniach*, powieści wyraźnie skoncentrowanej na relacji między pieśnią i pamięcią indywidualną oraz zbiorową. Szczególny rodzaj pamiętania muzyki – jej zapis fonograficzny – stał się tematem wystąpienia dr hab. Iwony Puchalskiej (UJ), która zestawiała poświęcone fonografii spostrzeżenia Johna Cage’a i Adama Zagajewskiego. Zarówno amerykański artysta, wysoko ceniący jednorazowość dzieła muzycznego, jak i polski poeta, we własnych wierszach chętnie operujący powtórzeniem, wyrazili nieufność wobec muzyki utrwalonej i zdekontekstualizowanej. Referentka

przybliżyła przyczyny owej niechęci oraz wykorzystywane przez obu twórców strategie odbiorcze (Zagajewski) i artystyczne (Cage) służące przywracaniu muzyce wydarzeniowego charakteru.

Trzeci dzień odbywającej się w Collegium Novum konferencji zbiegł się z obchodami 76. rocznicy Sonderaktion Krakau. Złożywszy hołd aresztowanym profesorom, uczestnicy i goście wznowili obrady, by upamiętnić prześladowanych uczonych kontynuacją naukowej refleksji. Prof. Wojciech Ligęza (UJ) przedstawił zagadnienie pamięci w poezji Wisławy Szymborskiej, która, zdaniem prelegenta, kwestionowała związane z tym zjawiskiem schematy i ostrożnie podchodziła do przywoływania przeszłości. Niegodna zaufania pamięć jednostkowa może działać ograniczająco; pamięć zbiorowa obciążona jest jednostronnością, nierzadko demaskowaną przez noblistkę, która we wczesnej fazie twórczości uległa socrealistycznym postulatом selekcji i modyfikacji wspomnień. Badacz wyeksponował obecne w tekstach Szymborskiej zestawienie pamięci i historii naturalnej, ujmowanie w kategoriach memorialnych ewolucji gatunków. Postać Adama Zagajewskiego przywołała ponownie prof. Anna Czabanowska-Wróbel (UJ) w wystąpieniu poświęconym stopniowemu przechodzeniu tego autora od pamięci zbiorowej i rodzinnej do pamięci własnej. Początkowo pisarz łączył pamięć ze wspólnotą przesiedlonych, do której należeli jego rodzice. Dopiero po odejściu tego pokolenia i utracie jego wspomnień (co w wypadku ojca poety, cierpiącego na amnezję, poprzedziło śmierć), Zagajewski poświęcił więcej uwagi własnej relacji z przeszłością. Za sygnał tego przejścia prelegentka uznała frazę „Oddajcie mi moje dzieciństwo” z tomu *Asymetria*. Bohater zanurzony w pamięci rodzinnej pojawia się często w prozie Pawła Huellego, poddanej analizie przez prof. Kwirynę Ziembę (UG). W utworach rozgrywających się w powojennym Gdańsku (*Opowiadania na czas przeprowadzki*, *Weiser Dawidek*, *Śpiewaj ogrody*) dorastający narrator odkrywa historię rodziców czy dziadków, ale także niemieckiego miasta i jego mieszkańców. W przestrzeni tej – zauważyła badaczka – teraźniejszość jest otwarta, a przeszłość powraca w narracjach i rzeczach. Walka z zapomnieniem to zadanie i przeznaczenie podmiotu, który dzięki artykulacji wspomnień kształtuje siebie jako artystę.

Pamiętanie uznają za swój obowiązek również autorzy omówieni przez dra hab. Macieja Urbanowskiego (UJ), który zajął się pamięcią komunizmu w najnowszej literaturze polskiej. Przywołano teksty Jana Polkowskiego (*Ślady krwi*) i Przemysława Dakowicza (*Afajza polska*, *Łączka*, *Obcowanie*), którzy deklarują sprzeciw wobec „cywilizacji zapomnienia” i spowodowanej jej istnieniem „aborcji pamięci” o wydarzeniach sprzed 1989 roku. W swojej twórczości dążą do utrwalenia wspomnień o reżimie i jego ofiarach. Jako reprezentanta pamięci oskarżycielskiej i wyzwolicielskiej przywołano także Janusza Krasieńskiego. Zagrożenia związane z pamięcią historyczną przedstawił prof. Marek Skwara (US) w wystąpieniu poświęconym trójadzie: pamięć–tropologia–Holokaust. Badacz wyszedł od związków między pamięcią i retoryką oraz podkreślił, że metafory służące opisywaniu zjawisk – mentalnych czy historycznych – nigdy nie są niewinne. Następnie wskazał przykłady manipulacji pamięcią o Zagładzie i zinterpretował powieść Dawida Grosmana *Patrz pod: Miłość*, odwołując się do metafor pamięci i krytyki post-pamięci. W referacie omówiono również wysuwane przez niektórych Izraelczyków postulaty zredefiniowania roli Holokaustu poprzez jego zapomnienie.

Dr Anita Całek (UJ) zestawiła *Ostatnie rozdanie* Wiesława Myśliwskiego i *Podróże po skryptorium* Paula Austera, dowodząc, że obie powieści koncentrują się na pamiętaniu i zapomnianiu, ich znaczeniu dla tożsamości jednostki i jej relacji ze światem. Zdaniem referentki bohater Myśliwskiego próbuje panować nad pamięcią, Mr Blank z *Podróży...* jest zakładnikiem własnej niepamięci. Ponieważ dotknięty amnezją starzec okazuje się pisarzem – autorem wcześniejszych tekstów Austera, utwór zmusza czytelnika do przywołania wspomnień z ich lektury. Według badaczki tylko uruchamiając pamięć intertekstualną można prześledzić istotne zmiany w biografii postaci Blank/Austera. *Alter ego* pisarza stanowi również główny bohater *Dzieci Północy* Salmana Rushdiego, które poddał analizie dr Jakub Czernik (UJ). Saleem, rówieśnik indyjskiej niepodległości, wspomina swoją przeszłość, podążając za przypadkowymi bodźcami dźwiękowymi, smakowymi

czy zapachowymi. Prelegent stawia tezę, że fragmenty narracji odnoszące się do historii demaskują niewiarygodność Saleema, której świadom jest i on sam („w moich Indiach Gandhi zawsze będzie umierał w niewłaściwym czasie”), i autor. Co ciekawe, inspirowana *W poszukiwaniu straconego czasu* powieść Rushdiego to w zasadzie jedyny przejaw obecności Prousta w konferencyjnych obradach.

Prof. Marta Skwara (US) prześledziła różne sposoby obecności polskiej literatury w pamięci zagranicznych autorów. Niektóre jej echa – drobne wzmianki, sporadyczne przywołania, badania recepcyjne – nie mają, jak twierdziła, charakteru intertekstualnego dialogu i z trudem poddają się interpretacji. Czasem motywem nawiązania jest raczej wspomnienie postaci pisarza, który w nowym utworze pełni rolę hipotekstu, a nie chęć konfrontacji z jego twórczością. Badaczka przytoczyła przykłady tego rodzaju pamięci o Gombrowiczu, Miłoszu i Schulzu, obszerniej komentując wiersz *Czesław Miłosz's Glasses* Roberta Cordinga. Z innej strony ujęła kwestię pamięci prof. Elżbieta Tabakowska (UJ), omawiając jej rolę w pracy tłumacza. Badaczka przybliżyła rozważania nad pamięcią powstałe na gruncie przekładowstwa i kognitywistyki oraz skoncentrowała się na procesach związanych z gromadzeniem i wykorzystywaniem doświadczeń kulturowych. Tłumacz konstruuje nową wersję tekstu na podstawie wspomnień lub – gdy tych brakuje – wyobraźni. W tej drugiej sytuacji istnieje ryzyko, że pamięć kontekstu, którą dysponuje rodzimy użytkownik języka, zostanie zastąpiona nieadekwatnym wyobrażeniem, co zostało pokazane na przykładzie tłumaczenia powieści *The Accidental Ali Smith*.

Wiele zmieniło się od czasu opracowania starożytnych mnemotechnik i obsadzenia Mnemosyne w roli matki Muz. Doskonała współcześnie sztuczna pamięć (np. tłumaczeniowa) funkcjonuje na styku ludzkiej świadomości i mocy obliczeniowej komputera; tzw. zwrot pamięciowy w naukach humanistycznych i społecznych zaowocował wyróżnieniem nowych typów pamięci. Zainteresowanie procesami mentalnymi, relacjami z przeszłością i jej miejscem w sztuce jest jednak zjawiskiem uniwersalnym. Zaproponowany przez organizatorów chronologiczno-tematyczny układ obrad okazał się jednym z możliwych sposobów uporządkowania zagadnień poruszonych przez referentów. Uczestnicy konferencji udowodnili, że wątki takie jak polityczny wymiar pamięci, formy upamiętnienia zmarłych, relacje między pamięcią jednostki i zbiorowości, pojmowanie i konstruowanie wspomnień w kategoriach spacji, twórcze wykorzystanie przeszłości pojawiały się w dziełach pochodzących z różnych epok, kultur i dziedzin sztuki. Perspektywa interdyscyplinarna i komparatystyczna okazała się zatem szczególnie odpowiednim podejściem do tematu pamięci.
